

Czy jesteś gotów wybrać się na Wyspy Owczce?

Monika Kucharczyk-
Kubacka
Biblioteka Główna AGH

O Danii, Kopenhadze i Wyspach Owczych opowiedział ze swadą Krzysztof Szuba – absolwent AGH, informatyk, podróżnik i grototaz, podczas prelekcji w Bibliotece Głównej AGH (16 maja 2024 roku).

Lot z Krakowa do Kopenhagi zajmuje jedynie godzinę i kwadrans – to nasza bliska zagranica. Kopenhaga – miasto o podobnej do Krakowa wielkości, równie wiekowe, nieprzerwanie od XV wieku stolica Danii – może poszczycić się zarówno zabytkami jak i nowoczesną architekturą. W 2023 roku Kopenhaga została wyznaczona na Światową Stolicę Architektury. Do szczególnie wartych uwagi budowli zalicza się: Kastellet (XVII-wieczna cytadela u wejścia do portu); The Round Tower – Okrągła Wieża (obserwatorium astronomiczne, wejście na szczyt odbywa się nie po schodach, lecz po pochyłym spiralnym podejściu, który w XVII wieku umożliwiał transportowanie instrumentów do obserwacji nieba); Nyhavn – Nowy Port (kanał z przełomu XVII i XVIII wieku otoczony malowniczymi kamieniczkami); kościół Marmurowy z XVIII wieku; XX-wieczny kościół Grundtviga w stylu duńskiego ekspresjonizmu z fasadą imitującą kościelne organy); Biblioteka Królewska (ikoniczny „Czarny Diament”). Kopenhaga oddaje też hołd dwóm wybitnym Duńczykom – Hansowi Christianowi Andersenowi (rzeźba Małej Syrenki i pomnik Andersena) i Bertelowi Thorvaldsenowi (Muzeum Thorvaldsena).

Odwiedzając Kopenhagę nie można pominąć Mostu nad Sundem – osiągnięcia myśli inżynierijnej i realizacji śmiałej idei połączenia drogą lądową Danii ze Szwecją. Ten najdłuższy w Europie (7845 m) most łączący dwa kraje otwarto w 2000 roku wraz z pozostałymi realizacjami komunikacyjnego projektu: sztucznym półwyspem Peberhorn (4050 m) i 4-kilometrowym tunelem.

Skoro cywilizacja zaleca się takimi dobrodziejstwami, po co pchać się na skaliste, niemal bezludne, skrawki wystające ze wzburzonego morza? Po co zapuszczać się w obszary tak nieprzyjazne, że ich mieszkańcy wykształcili w lokalnym języku kilkaset określeń na deszcz i wiatr, a rankingi popularności stron internetowych niezmiennie wygrywa witryna stacji meteorologicznej? Gdzie z powodu wyjącego wichru deszcz „pada” poziomo, a wszelkie próby zalesienia spełzają na niczym? Co może przyciągać do miejsca, gdzie

Aby dotrzeć na Wyspy Owczce należy dostać się do Danii. Dania jest od lat liderem rankingów najszczęśliwszych krajów świata, choć jednocześnie Skandynawia kojarzy się z pogodą z gatunku „zimno i pada” oraz popełnianymi co pięć minut morderstwami (to wpływ nordyckich kryminałów). Dania to Carlsberg, Lurpak, Lego i hygge. Jedne z najwyższych w UE koszty życia i ekstremalnie wysokie podatki. Jednak Dania to też państwo opiekuńcze: darmowa – i na wysokim poziomie – służba zdrowia i edukacja, dopłaty do wychowania dzieci i zasiłki dla bezrobotnych na poziomie 80 proc. wynagrodzenia. Duńczycy są wzorem work-life balance, równouprawnienia płci i egalitaryzmu. Żyć nie umierać!

diabeł mówi dobranoc, Google nie zamierza wysłać swojego auta Street View, a translator Google’a uznaje język mieszkańców za nieistniejący? Z powodu beznadziejnych warunków pogodowych lotnisko na Wyspach Owczych uznawane jest za jedno z najniebezpieczniejszych, a lokalsi żartują, że podchodzącymi do lądowania samolotami rzuca jak psami u weterynarza...

Wziąwszy to wszystko pod uwagę zasadne wydaje się pytanie: jesteś gotów wybrać się na Wyspy Owczce? Twierdząco odpowiedział Krzysztof Szuba, zdobywca korony Unii Europejskiej. Do kolekcji brakowało mu wejścia na najwyższy szczyt Danii i Wysp Owczych: Slaettaratindur (800 m n.p.m.). Wyspy Owczce to terytorium zależne Danii, zamieszkałe przez naród Farerów, postępujący się językiem farerskim, z własną flagą, hymnem,

Wyspy Owczce, w drodze na szczyt. Podobno z góry są piękne widoki, tym razem widać tylko chmury i mgłę



fol. K. Sztuba



fol. K. Sztuba



fol. K. Sztuba

fol. z lewej: Kopenhaga, kościół Marmurowy. Nazwa pochodzi od użytego budulca: marmuru norweskiego. Wieńcząca budowlę kopuła – największa w Skandynawii – wzorowana była na kopule bazyliki św. Piotra w Rzymie

fol. z prawej: Widok na wyspę Tindhólnur od stronu fiordu Sorvagsfjordur. W archipelagu Wysp Owczych jedynie 17 wysp jest zamieszkałych, pozostałe są bezludne

parlamentem, walutą (korona farska) i reprezentacją piłkarską, ale wspólną z Danią polityką zagraniczną i obronną. Co ciekawe, Wyspy Owcze – w przeciwieństwie do Danii – nie są członkiem UE ani strefy Schengen.

Wyspy Owcze – przez tubylców zwane w skrócie Owcami – to skupisko kilkunastu wulkanicznych wysp w połowie drogi między Wielką Brytanią a Islandią. Złośliwi dowodzą, że mieszkańcy Wysp Owczych wywodzą się z żeglarzy, którzy przed wiekami wioślowali z Europy do Islandii, ale w trakcie żeglugi okazali się zbyt słabi i osiedli w połowie drogi.

Kraj wzięł nazwę od owiec, gdyż na archipelagu ich populacja (70–80 tys.) jest większa od ludzkiej (około 50 tys.). To jedyne miejsce na Ziemi, gdzie istnieje policyjny wydział do spraw wypadków z udziałem owiec, a ubezpieczenie od kolizji drogowej z owcą jest obowiązkowe. Funkcjonuje tu jednostka miary 1 mørk, czyli powierzchnia, na której można wykarmić 32 owce. Nie powinno też nikogo dziwić, że najstarszy zachowany dokument w języku farskim z 1298 roku nosi nazwę „List Owczy”. Zbędne pozostaje pytanie, jakie zwierzę umieszczono w farskim herbie.

Co może oznaczać intensywna czerwień wody w zatokach Wysp Owczych na przełomie letnich miesięcy? Nie jest to bynajmniej pozostałość po farbowaniu włóczki, ale oznaka rozpoczęcia sezonu polowań na grindwale – farskie wieloryby. Wbrew protestom ekologów Farerowie raz do roku urządzają rzeź grindwali (uświęcony

tradycją zwyczaj). Ze zdobytego mięsa przyrządza się tradycyjne potrawy, wśród których na uwagę zasługuje farski smakotyk: spik. „Jak smakuje spik? Jest kleisty, trochę żylasty, słonawy, wchodzi w zęby, żuje się go jak gumę rozpuszczalną, ma posmak tranu. Wyśmienity!” (M. Michalski, M. Wasilewski, 81:1. *Opowieści z Wysp Owczych*. Wołowiec 2011, s. 121). Spożywanie spiku to akt patriotyzmu.

Jak spędzają czas Farerowie, gdy nie polują na grindwale? Grają w piłkę nożną (futbol jest ich sportem narodowym, a w reprezentacji grają ramię w ramię rybacy, policjanci i operator wózka widłowego) i dziergają na drutach (w tej dyscyplinie panie są nie do pobicia). Bardzo wielu śpiewa i gra na instrumentach, niektórzy twierdzą, że zbyt wielu. Bezkonkurencyjni są też w plotkowaniu: w niewielkiej społeczności, gdzie wszyscy się znają, a większość jest spokrewniona, jest się stale narażonym na ocenę, krytykę czy obmowę.

Czy zatem warto odwiedzić Wyspy Owcze? Z jednej strony to unikalne królestwo dziewiczej przyrody, z drugiej – miejsce odcięte od świata, gdzie trzeba liczyć tylko na siebie. Z jednej strony bezludne przestrzenie dają poczucie wolności, wyzwolenia od nadmiaru bodźców hałaśliwej cywilizacji, ale jednocześnie izolacja i pustka mogą przytłaczać, a monotonia kojarzyć się z uwięzieniem. Fakt, że każdy zna każdego, a więzi rodzinne są ścisłe, dają poczucie bezpieczeństwa, ale może też wywoływać wrażenie braku intymności. Godne pozazdroszczenia są prozdrowotne warunki życia, a Farerowie są zahartowani i szcżą się długowiecznością, za najskuteczniejsze lekarstwo uznając sen, spacer i picie wody. Chyba jednak nikt nie chciałby mieć tak daleko do lekarza.

Zdecyduj sam: czy jesteś gotów wybrać się na Wyspy Owcze?

Bibliografia:

- K. Eysturland, *Wyspy bardzo Owcze. Gawęda północnoatlantycka*. Bielsko-Biała 2023;
- M. Michalski, M. Wasilewski, 81:1. *Opowieści z Wysp Owczych*. Wołowiec 2011;
- H. Russel, *Życie po duńsku. Rok w najszczęśliwszym kraju na świecie*. Kraków 2017; Klub Miłośników Wysp Owczych – www.faroe.pl